NAJNOWSZA

KOSMETYKA LECZNICZA

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

Pod redakcją b. wykładowcy i kierownika kursów kosmetyki leczniczej zagranicą

LUDWIKA SIERPIŃSKIEGO

WARSZAWA, 15 WRZEŚNIA 1927 R.

Nr. 6

TREŚĆ:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, SENATORSKA Nr. 22.

CENA 50 GR.

Z KOSMETYKI

Pani Kazimiera Stańska, — Łupież jest jedną z najważniejszych przyczyn utraty włosów. Koniecznie musi Szanowna Pani pomyśleć o tem, żeby się go pozbyć. Ja mogę poradzić zastosowanie niezawodnego środka niszczącego łupież i powstrzymującego wypadanie włosków. Jest to powszechnie znana *Esencja Chinowo-Chmielowa z Kogutkiem.* Systematyczne używanie *Esencji Chinowo-Chmielowej z Kogutkiem* niedopuszcza do tworzenia się łupieżu, dokładnie oczyszcza skórę głowy i wzmacnia cebulkę włosa, dlatego więc śmiało mogę powiedzieć, że uważam *Esencję Chinowo-Chmielową z Kogutkiem* za najbardziej wskazany środek przeciwko łupieżowi i na porost włosów.

Pan Zygmunt Z. w Krakowie. — Jabym radziła myć głowę co tydzień mydłem *Chinowo-Chmielowym z Kogutkiem,* gdyż to mydło jest słusznie uważane za jedno z najlepszych. *Mydło Chinowo-Chmielowe z Kogntkiem* daje obfitą pianę, doskonale oczyszcza włosy i skórę głowy i łatwo się zmywa, odpowiada przeto wszystkim wymaganiom, jakich się żąda od dobrego mydła do pielęgnowania włosów i skóry głowy.

Pani Marja K. — Najlepszy krem *Metamorfosa Piegol z Kogutkiem* rzeczywiście usuwa piegi i żółte plamy i przy systematycznem zastosowaniu wygładza i udelikatnia cerę. Krem *Metamorfosa „Piegol" z Kogutkiem,* jak również *Esencję Chinowo-Chmielową z Kogutkiem* można kupić w każdym lepszym składzie kosmetycznym lub aptecznym. Na żądanie wysyła także Apteka Magistra Gąseckiego, Warszawa, ul. Freta 16.

Miss Guebss.

NAJNOWSZA
KOSMETYKA
LECZNICZA

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY:
PIELĘGNOWANIU CERY i WŁOSÓW, KULTURZE CIAŁA, UDZIELANIU PORAD i WSKAZÓWEK z NOWOCZESNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ.

№ 6. WARSZAWA, 15 WRZEŚNIA 1927 R. Rok 1

Piękność Ciała

Musimy więc pozostać przy jednem słusznem twierdzeniu, że prawidłowe pielęgnowanie ciała przedewszystkiem opiera się na utrzymaniu go w jaknajwiększej czystości.

Są wprawdzie do dziś dnia na kuli ziemskiej plemiona i ludy, które tę sprawę traktują zgoła inaczej i bynajmniej nie łączą czystości z pięknością.

Czasami tłomaczy się to warunkami klimatycznemi i zależnym od nich sposobem życia, że za przykład damy burjatów albo eskimosów, którzy od urodzenia niemal, a w każdym razie od stawiania pierwszych kroków, zaszywają się w skóry, żeby zabezpieczyć ciało od mrozów, a mieszkając w jurtach lub innych bardzo prymitywnych namiotach, są pozbawieni wszelkich warunków higjenicznych i prowadzą żywot taki, że opisywać go niewarto, bo w najmniejszy opis nie uwieżył by nikt, kto na własne oczy nie widział tych ludzi w ich siedzibach.

Piszący te słowa—nie podając się by najmniej za globtrotera—może się przyznać, że miał możność obserwowania przez dłuższy czas dużo ciekawych przykładów z życia różnych ludów i dlatego pewnie mniej się dziwi fantastycznym opowiadaniom znanych podróżników, którzy wrażeniami dzielą się przez opowiadanie swoich przygód i spostrzeżeń.

Wiemy o tem, że dziś jeszcze wiele plemion na kuli ziemskiej ma odrębne pojęcie o piękności ciała: u jednych sztucznie zmniejszona stopa i wielkie uszy są takiemi samemi oznakami piękności ciała, jak u innych jaknajbardziej rozwinięte biodra i wyciągnięte piersi u niewiast, lub odpowiednio zniekształcona czaszka.

Jedni w fantastyczny sposób malują swoje ciała, od czasu do czasu „poprawiając" różnokolorowe desenie i wogóle do mycia nigdy nie używają wody, inni nacierają ciało tłuszczem upolowanych zwierząt lub sokami roślin i w ten sposób go pielęgnują, a znów inni pedantyczną czystość uważają za bezwzględny warunek piękności i formalnie nie mogą obejść się bez wody, kąpiąc się i myjąc po kilka razy dziennie. Nie będzie z pewnością przesady, jeżeli pod tym względem porównamy japończyków z tymi rzymianami, o których już mówiliśmy, że mieli oni łaźnie, urządzone z niemniejszym przepychem, niż świątynie — i że w nich spędzali znaczną część swego życia.

Japończycy zupełnie słusznie są stawiani za przykład przestrzegania jaknajwiększej czystości ciała, co u nich ma tak samo wielkie znaczenie, jak hart ducha, wyrabianie siły woli, a mądre i inteligentne pielęgnowanie ciała tak samo zdaje się być jedną z dodatnich cech tego narodu, jak i wrodzone poczucie prawdziwego głębokiego patrjotyzmu. Zresztą odczuwanie konieczności codziennej kąpieli coraz rzadziej wydaje się objawem dziwnym i w prawdziwie kulturalnych krajach niema prawie mieszkań bez łazienek.

My również z pewną dumą możemy się przyznać, że prawie we wszystkich nowobudowanych domach każde mieszkanie ma swoją łazienkę. A duma nasza tembardziej wzrośnie, jeżeli będziemy mogli powiedzieć, że mieszkańcy lokali z łazienkami — z całym zaufaniem do wody — należycie korzystają z tych ubikacji, nie ograniczając się do odwiedzania ich raz na miesiąc, albo raz na dwa tygodnie.

Codzienna kąpiel, mająca na celu utrzymanie całego ciała w czystości bynajmniej nie będzie przesadą, a właśnie najbardziej przyczyni się do zachowania zdrowia, młodości i piękności. *d. c. n.*

ZNISZCZONA CERA

Tak często w naszej praktyce słyszymy uskarżania na zniszczoną cerę — częściej jednak (bez uskarżań) spotykamy taką cerę. W pierwszym wypadku osoby, zwracające się do nas po fachową poradę, dają dowód swojego wyrobienia estetycznego i właściwego postępowania—drugi zaś wypadek świadczy wręcz o czem innem albo o zacofaniu albo też o brzydkiej nieszczerości, — albo wreszcie o małej wogóle inteligencji, czego by dowodem było zaniedbanie swojej powierzchowności.

Bo czy możemy przypuszczać, że ktokolwiek z ludzi wyrobionych towarzysko i postępowych mógłby, zaniedbać swoją powierzchowność i starać się wyglądać wprost niechlujnie?..

A czemże, jak nie dowodem niechlujstwa jest wągrowata, brudna, obsypana pryszczami cera... O czem ma świadczyć podobne zaniedbanie, jeśli, ogólnie jest wiadomo, że tych niedokładności pozbyć się można i że pozbycie się ich nie przedstawia żadnych zgoła trudności?.. Tu jakakolwiek pruderja zawsze da słuszny asumpt do posądzania o zacofaństwo.

Musimy dbać o swoją cerę, musimy myśleć o naszym dobrym wyglądzie, musimy się starać o wywieranie dodatniego wrażenia na otoczenie i musimy

wreszcie dbać o to wszystko dlatego, żeby na nasze otoczenie nie działać odpychająco!..

Tak mili Czytelnicy: dlatego to właśnie „niektóra zagranica", wyżej stojąca od nas pod względem kulturalnym, może się wprost szczycić tem, że dba o swoją cerę, tak samo, jak dba o całe swoje ciało i jak dba o swoje zdrowie ogólne.

I wobec tego na zasadzie doświadczenia i opierając się na porównaniach, możemy twierdzić, że w większości wypadków zniszczenie cery jest skutkiem jej całkowitego zaniedbania, a następnie, że zniszczenie cery jest często spowodowane niewłaściwem pielęgnowaniem.

Tu można by zrobić słuszną poniekąd uwagę, że przecież „czas robi swoje".—To prawda!—Ale objaśniamy sprawę na przykładzie: jeżeli młodzieńcowi zaczynają się wcześnie psuć zęby i nie będą właściwie leczone i umiejętnie pielęgnowane — to w ciągu 6-8 lat, ten osobnik, mając lat 22—24, zostanie bez zębów. I odwrotnie: umiejętnie i starannie pielęgnowanie zachowuje zęby w dobrym stanie do późnej starości. Tak samo jest i z pielęgnowaniem cery: jeżeli będzie ono prawidłowe i umiejętnie prowadzone, to wtedy nie dopuszcza do zniszczenia cery. Przedewszystkiem już w młodym wieku nie można zaniedbywać tak zwanych wągrów albo pryszczy, nie można liczyć na to, że one same przejdą, albo też nie powinno się wtedy być lekarzem dla samego siebie, jeżeli się jest w tej sprawie laikiem. Trzeba bowiem wiedzieć, że nawet takie napozór niewinne choroby skóry,—jakie dużo osób przechodzi w okresie dojrzewania, — jeżeli nie będą leczone umiejętnie, to bardzo często pozostawiają ślady na całe życie, czyli, że nieumiejętne obchodzenie się z najprostszemi nawet niepożądanemi objawami na cerze powoduje jej zeszpecenie i przyczynia się do zniszczenia cery.

Nie możemy powiedzieć, co jest gorzej: czy zupełnie zaniedbać cerę, czy też pielęgnować ją niewłaściwie.

W każdym razie i pierwszy i drugi wypadek przyczyniają się do zniszczenia skóry i jest ono wtedy gorsze, niż zniszczenie wywołane przez czas. Jest gorsze dlatego,—że ono już jest, wówczas kiedy do zniszczenia naturalnego można nie dopuścić, a w każdym razie w wielkim stopniu temu przeszkadzać, czyli opóźniać powierzchownie wrażenie starości. Ażeby tego celu dopiąć potrzeba jest tylko trochę staranności o swój wygląd i trzeba prawidłowo pielęgnować swoją cerę.

d. c. n

ZMARSZCZKI

Niezawsze zmarszczki muszą być uważane za oznakę starości, jest bowiem wiadomo, że bardzo często pokazują się one również u osób młodych. Za przyczynę więc tego, może najbardziej przykrego zniszczenia cery, nie można brać wieku, a należy jej szukać w innych kierunkach.

Przedewszystkiem na formowanie się zmarszczek mają wpływ niektóre wycieńczające choroby, następnie raptowne znaczne schudnięcie i wreszcie — bardzo

często—niewłaściwe stosowanie niektórych zabiegów kosmetycznych i nieumiejętne pielęgnowcnie cery.

Usuwanie zmarszczek wogóle jest jednem z najtrudniejszych zadań i polega bynajmniej nie na „zasmarowywaniu“ i maskowaniu, a czasami w zależności od stanu skóry i charakteru zmarszczek o zupełnem ich usunięciu nie może być mowy tak samo, jak nie może być mowy o wywołaniu porostu włosów na łysej głowie, jeżeli już obumarły cebulki.

Oczywiście, że ujemne przewidywania dotyczą tylko zmarszczek zastarzałych u osób w podeszłym wieku. Nie znaczy to jednak, że jeżeli ogólny stan zdrowia i samopoczucie są dobre—i będzie zastosowana właściwa i umiejętna pielęgnacja kosmetyczna, — to nie dopuści ona do zwiędnięcia i zniszczenia skóry, a w najgorszym razie znacznie opóźni formowanie się fałd na skórze.

Każden z nas z pewnością zna niejedną osobę w starszym wieku, której czerstwa, zdrowa i świeża cera nie zdradza przeżytych lat. Zdarza się to zarówno u pań, jak i u panów, a najbardziej takiemu dobremu stanowi sprzyjają higjeniczne warunki życia, oparte na systematyczności, następnie pewna konieczna wstrzemięźliwość, unikanie alkoholowych napojów, które powinny być uważane w większości wypadków tak samo, jak morfina, kokaina i inne zabujczo działające narkotyki.

Przemęczenie fizyczne i umysłowe, nieprzespane noce i zbyt emocjujące rozrywki (hazardowe gry i t. p.)—osłabiają i niszczą organizm, mając specjalnie szkodliwy wpływ na system nerwowy,— a to wszystko odbija się zewnętrznie i ma bardzo zły wpływ na stan cery. Przeciwnie: reguralny potrzebny odpoczonek, spacery, właściwe używanie sportów i gimnastyki, odpowiednie uspakajające umysł rozrywki (teatr, koncert, zebrania towarzyskie i t. p.)—to są niezbędne warunki zachowania dobrego zdrowia, dobrego wyglądu i czerstwej, zdrowej i niepomarszczonej cery do późnej starości, a higjeniczny system życia i umiejętna leczniczo - kosmetyczna pielęgnacja stanowią całość postępowania, dążącego do zachowania młodości.

Dla ścisłości trzeba nadmienić, że najlepszą cerę możne zepsuć i nawet zniszczyć przez nieumiejętne obchodzenie się z nią i—oczywiście stosowanie niewłaściwych zabiegów kosmetycznych, zwłaszcza masażu ręcznego i wibracji, będzie działało gorzej, niż nawet używanie złych i nieodpowiednich środków toaletowych.

Mówiąc o zmarszczkach, musimy zaznaczyć że właściwem zadaniem kosmetyki leczniczej jest nie ich usuwanie, a zapobieganie i niedopuszczanie do ich formowania się, polegające na stosowaniu zabiegów, mających na celu wzmocnienie, zjędrnienie i uodpornienie skóry i cery.

Zabiegi te, stosowane systematycznie co pewien czas, przeważnie z dłuższemi przerwami i nigdy—oczywiście— bez przerwy, dają pożądane pomyślne wyniki i obalają błędne przekonanie laików, że „wszystko dotąd działa i pomaga, póki jest stosowane, a z chwilą zaprzestania — następuje nawet pogorszenie“.

Takie mniemanie byłoby błędnem, gdyż praktyka pokazuje co innego, a zabiegi kosmetyczne, stosowane umiejętnie, nie mogą cery do siebie „przyzwyczajać“ i nie mogą sobą cery przemęczać.

I teraz właśnie o tem pomówimy.

d. c. n.

ELEKTRYZACJA I NAŚWIETLANIE

Wszystkie działy Medycyny korzystają obecnie ze stale ulepszanych maszyn i przyrządów elektrycznych i różnych systemów lamp do naświetlań i prześwietlań.

Kosmetyka lecznicza posługuje się również temi najnowszemi wynalazkami, które odpowiednio wyzyskane, znacznie ułatwiają pracę i przyspieszają osiągnięcie pomyślnych rezultatów w bardzo wielu wypadkach.

Korzystanie z tych ułatwień jest tak rozpowszechnionem, że już nie do pomyślenia jest gabinet kosmetyczny bez tych nowoczesnych urządzeń, niema bowiem prawie niedokładności cery, usunięcie której lub zapobieganie nie wymagało by zastosowania światła i prądu, lub też odpowiednich kombinacji światło-elektro-mechanoterapeutycznych, stosowanych wprawnie, umiejętnie i z ostrożnością.

Ostrożność potrzebna jest zawsze, zwłaszcza zaś w tych wypadkach, kiedy jest przewidywane uboczne działanie, którego należy z wielu względów unikać. Z tej przyczyny niektórych zabiegów kosmetycznych z użyciem maszyn lub lamp nie można wykonać samemu sobie, jeśli się jest niedość obeznanym z potrzebnym do zabiegu aparatem i dlatego t y l k o specjaliści-kosmetolodzy albo doświadczone masażystki-kosmetyczki mogą w należyty sposób wykonać większość racjonalnych zabiegów.

Oto w jakich wypadkach stosuje się z dodatnim wynikiem odpowiednie zabiegi: usuwanie zbytecznego uwłosienia —elektroliza i diatermja, wypadanie włosów—elektryzacja i naświetlania, rozszerzone pory i zwiotczenie cery (zmarszczek) Larsowalizacja elektryzacja, djatermja i światło. (Landeker, czerwone, niebieskie) odzięb ienie czerwoność skóry— prądy wysokiej częstotliwości, sinusoidalna faradyzacja, przegrzewanie. Wągry i pryszcze — naświetlanie (Laudeker, kwarcowe). Żółte plamy, kurzajki, brodawki i t. d. — wszystko to nie obchodzi się bez światła, djatermji, darsonwalizacji, elektryzacji i t. p.

Początki leczenia lub pielęgnowania w niektórych wypadkach wywołują często pewnego rodzaju podrażnienie i tak zwane „pogorszenie“, które zresztą w stosunkowo krótkim czasie przemija, ustępując miejsca stałej i trwałej poprawie, wobec czego, gdy jest stosowane przez doświadczoną osobę, niepowinno budzić żadnych obaw i powinno być traktowane, jako objaw przejściowy i krótkotrwały.

PORADY SEZONOWE

Teraz, gdy już po ładnem lecie i jeszcze ładniejszej złotej polskiej jesieni nastała pogoda brzydka—chłodna i dżdżysta, której przeważnie towarzyszy ostry przejmujący wiatr, — teraz ta zwykle oczekiwana o tej porze roku zmiana pogody zmusza nas do zwrócenia uwagi na sposób pielęgnowania naszej cery, podlegającej często niepożądanym zmianom.

We właściwym czasie na wiosnę i w lecie zwracaliśmy uwagę, jak się należy pod względem kosmetycznym pielęgnować, żeby się uodpornić na wpływy zewnętrzne.

Nie wszyscy jednak wtedy chcieli pomyśleć o tem, jako o sprawie ważnej na niedaleką nawet przyszłość i mając cerę wrażliwą, narazili się na pewne kosmetyczne kłopoty.

Do najważniejszych w porze jesiennej należą: opierzchanie skóry twarzy, łuszczenie cery, zaczerwienie nosa i rąk. Zwłaszcza ten ostatni objaw spotyka się najczęściej.

Przyczyny jego są różne: choroby niektórych organów wewnętrznych, małokrwistość, odziębienie i t. p.

W każdym razie równocześnie z usuwaniem zasadniczej przyczyny przez odpowiednie leczenie, trzeba się również zająć leczeniem kosmetycznem, tembardziej, że zwykle przy zaniedbaniu objawy te występują chronicznie z nastaniem chłodów i ku zimie stale się pogarszają, a krępują każdego, kto dba o swoją powierzchowność.

Kosmetyczne leczenie tej dolegliwości nie może się ograniczać na stosowaniu jakichś maści lub kremów i musi być prowadzone z zastosowaniem skombinowanych zabiegów, przy użyciu prądu i światła. Czas leczenia zależy od stanu skóry i stopnia uszkodzenia, a praktyka świadczy o dobrych wynikach odpowiedniego, systematycznego leczenia. Trzeba również dodać, że zawsze jest wskazane zabezpieczenie przed działaniem zimna. W niektórych wypadkach dobrze pomaga właściwy ręczny masaż, który można stosować samemu sobie, bez niczyjej pomocy. Wtedy kremy kosmetyczne należy traktować, jako rzecz dodatkową, ułatwiającą wykonanie zabiegu.

d. c. n.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pani Zofji N. w Krakowie. — Powinno się myć głowę (w normalnych warunkach) co tydzień. Zwłaszcza przy krótkich włosach trudności to nie sprawia. Obcinanie włosów niema żadnego bezpośredniego wpływu na porost albo zgęstnienie włosów. Pośredni wpływ polega na ułatwionym pielęgnowaniu.

Pan Zdzisław Z. w Bydgoszczy. — Tłustej cery nie można się pozbyć przez

użycie jedynie mydła. Odpowiednie mydło jest bezwarunkowo w tym wypadku pożyteczne, jednakże dla radykalnego usunięcia tego objawu jest konieczne właściwe leczenie, zastosowane w zależności od stanu cery i po dokładnem zbadaniu przyczyny niedokładności cery. Zaocznie porady udzielać nie możemy. Musi się Sz. Pan osobiście udać do kosmetologa.

Pani Stanisława W. w Lublinie. — O tem pisaliśmy w n-rze 3.

Pani Helenie P. — Na praktykę nikogo z początkujących nie przyjmujemy.

Pani Marja K. w Warszawie. — Najlepiej radzimy zwrócić się do tego źródła, które udzieliło informacji. Z nami nikt w sprawie Sz. Pani nie porozumiewał się. Zresztą właściwiej byłoby przyjść osobiście, niż pisać tak obszerny list.

Pani K. L. L. w Piotrkowie. — 1) Leczenie czerwoności rąk zależy od przyczyny tego objawu. 2) W tym wypadku zwykle wyniki są pomyślne. 3) Środek ten nazywa się Staxin, jest naogół mało znany. Można go sprowadzić bezpośrednio. Kosztuje około 5—6 złotych. Działa on rzeczywiście dobrze i szybko. 4) Nie jest obojętne, jaki puder używać, gdyż są pudry również szkodliwe.

Pani Leokadja R. w Wilnie. — Dobrze się Sz. Pani orjentuje, gdyż rzeczywiście kierunek jest inny, a przyczyna jest zrozumiała. Środek „przywracający" włosom ich barwę pierwotną może być tylko zwyczajną farbą. Należy być ostrożną, bo jest dużo farb do włosów wprost szkodliwych.

Pani Kazimiera M. w Rzeszowie.— Nie koniecznie u „Ewarysta" — jest dużo pierwszorzędnych fryzjerni i zależy to nie od firmy, a od pracownika-fryzjera.

Pani Zyta Kom. w Poznaniu. Palenie papierosów ma szkodliwy wpływ, a odzwyczajanie się nie jest wcale rzeczą „niemożliwą" albo nawet trudną.

Pani Karola M. w Toruniu. — Przyjmuje tylko w zakładzie kosmetycznym p. Heleny Szeleściny w Warszawie, Senatorska 22. Zapis telefonicznie 251-63. Żadnego handlu środkami kosmetycznemi nie prowadzi i nikogo specjalnie nie faworyzuje. Poleca tylko odpowiednie i indywidualnie dobrane.

Pani R. R. w Żyrardowie. — Tem łatwiej poprawić sprawę w młodym wieku. Masaż ręczny często jest stosowany, ale bynajmniej nie zastępuje innych ważniejszych i skuteczniejszych zabiegów. Są stosowane rzadkogdzie dlatego, że rzadko kto ma potrzebne urządzenie i odpowiednie aparaty. Sam masaż w tem wypadku pomoże niewiele.

Pani Zofja M. w Łodzi. — Osoby tej osobiście nie znamy, a o jej „działalności" wiemy tylko od pacjentów. — O tem jednak tu nie możemy pisać.

Pani Józefa K-owa w Sieradzu. — Nieudolność jest wytłumaczona bardzo poważnym wiekiem.

Pani Zofja Z. w Kaliszu, pani Zofja W. w Toruniu, pani K. S. w Kielcach. — Zdaje się, że będzie odpowiednie. Szkół tych nie znamy bliżej — ale przypuszczamy, że są one prowadzone mniej-więcej jednakowo.

Pani P. Jabł. — Koniecznie radzimy przywieść córeczkę: Da się napewno zrobić prędzej. Kosztowne nie będzie. Żadnego bólu nie sprawia.

Pani Z. M. w Toroncinie — Masażystka, nazwisko której Sz. pani podaje jest b. dobrą specjalistką. Znamy ją ze szpitali i od pacjentów.

W SPRAWIE ANKIETY

Ogłoszona przez nas w poprzednich numerach Ankieta wywołała duże zainteresowanie i dała nam sporo materjału w sprawie zapytania „Jakie środki kosmetyczne są najlepsze".

Naszą Ankietą zainteresowały się przeważnie firmy i wytwórcy, którzy mają prawo dodatnio lub pochlebnie wyrażać się o wyrabianych przez siebie środkach kosmetycznych

Ponieważ niektóre poważniejsze wytwórnie przysłały materjał tak obszerny, że w całości nie może on być podany w naszem piśmie ze względów technicznych, przeto uporządkowanie i ułożenie tego materjału powstrzymuje rozpoczęcie odpowiedzi.

To samo dotyczy i odpowiedzi naszych Czytelników, którzy o niektórych środkach kosmetycznych wypowiadają się jako klijenci. Zwracaliśmy się również w tej sprawie do P.P. lekarzy-kosmetologów, którzy na zasadzie swojej praktyki i doświadczenia mogliby dać cenne osobiste spostrzeżenia.

Te odpowiedzi będą chyba najciekawsze, jako fachowe i bezstronne. Należą one jednak do najtrudniejszych, bo w ogromie istniejących w sprzedaży środków kosmetycznych krajowych i zagranicznych orjentowanie się jest rzeczą trudną i wymaga długoletniej praktyki i wielkiego doświadczenia..

Wszystkie te okoliczności, zmuszają nas do odłożenia umieszczania odpowiedzi do najbliższej przyszłości.

REDAKCJA.

Redakcja i Administracja, Warszawa, ul. Senatorska 22, tel. 251-63.

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Redakcja rękopisów nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY z ODSYŁANIEM: rocznie — 10 zł., półrocznie — 5 zł., kwartalnie — 3 zł.

Dwutygodnik ilustrowany „NAJNOWSZA KOSMETYKA LECZNICZA" jest do nabycia we wszystkich miastach i na wszystkich stacjach kolejowych.

Redakcja i Administracja dwutygodnika „NAJNOWSZA KOSMETYKA LECZNICZA" żadnych filji ani oddziałów nie posiada.

Wydawca HELENA SZELEŚCINA Druk. S. Sobczyński, Niecała 6 tel. 80-25 **Redaktor LUDWIK SIERPIŃSKI.**

DZIAŁ FELJETONOWY

Cudowna kosmetyka.

Jeden z wybitnych członków „Zamorskiej Ekspedycji", mającej za zadanie pewien cel, który ze zrozumiałych przyczyn nikomu nie może być wiadomy, — łaskawie przyjął na posłuchanie naszego warszawskiego korespondenta i raczył się podzielić z nim swojemi ciekawemi spostrzeżeniami, jakie poczynił podczas parogodzinnego pobytu w Warszawie, z skąd wraz z innymi członkami ekspedycji, mającej za zadanie pewien cel, który ze zrozumiałych przyczyn nie może być wiadomy nietylko nikomu, ale nawet samym członkom „Zamorskiej Ekspedycji"—udał się do Mokotowa, aby zwiedzić dwie stacje kolejowe Wilanowską i Grójecką oraz inne zabytki tej nowo powstałej przedhistorycznej prowincji.

Ten sympatyczny wybitny gość przedewszystkiem jest wprost oszołomiony (prawdopodobnie z zachwytu) wyglądem naszych pań, których w dużo widział w „Bagateli" i wogóle. Ponieważ „bajeczna kolorowość" ust i paznogci „naszych" piękności budziła w wybitnym gościu pewne podejrzenie co do naturalności, więc zainteresował się on specjalnie stanem tak zwanej u nas popularnie kosmetyki.

Inteligentny, sympatyczny i wybitny gość skorzystał z bezstronnej w tej sprawie informacji: przejrzał mianowicie wszystkie miejscowe pisma i z przestudjowanych ogłoszeń kosmetycznych zupełnie słusznie wywnioskował jakieśmy się w ostatnich czasach rozwinęli i wogóle do czegośmy doszli.

I nic dziwnego, że u nas spotyka się tyle piękności: w każdym domu — przynajmniej jeden „gabinet kosmetyczny", a jeden od drugiego ciekawszy. Są: „Najnowocześniejszy", „Jeszcze bardziej nowoczesny" „Postępowy", "Temida", „Cloceo" i t. p.

W dalszej rozmowie wybitny zamorski gość przyznał się naszemu korespondentowi do jednego zabawnego nieporozumienia.

Było to tak: wybrał się on z oprowadzającym go po mieście „tuziemcem" w Aleje Ujazdowskie na spacer. Raptem zdziwienie gościa:

— Co to za dziwo, panie, idzie naprzeciw nas?

— To nic dziwnego, sir.

— Jakto?—To przecież gęś...

— Dlaczego, sir?

— Ma — przecież — długą gęsią szyję!..

— Nie, sir, to nie gęś, to idzie pani z łabędzią szyją.

— Ach, tak... W każdym razie to oryginalne.

Wkrótce znów cudzoziemiec wskazał na inną spotkaną postać i pyta:

— A, panie, co to za piramidalne wykopalisko?

— To, sir, nie żadne piramidalne wykopalisko, a jest to tylko pani z klasycznym owalem twarzy

— All right! Bardzo oryginalna

Po jakimś czasie wybitnego gościa zainteresowało znów coś nowego:

— No, a to, jak się u was nazywa?

— To jest, sir, zwykła pani z łabędzią szyją i klasycznym owalem twarzy, chcąca się pozbyć podbródka.

— Yes! Tego nigdzie jeszcze nie widziałem, to bardzo ciekawe.

Tu „tuziemiec" musiał poinformować gościa, że i u nas te cudowne zjawiska istnieją stosunkowo niedawno, a mianowicie od czasu, kiedy wyszedł nieoficjalny rozkaz, że: „ze zmarszczkami, piegami i złą cerą pań nie będzie".

— I co wtedy robiono z temi paniami, któreby się nie zastosowały do rozkazu?..—spytał wciąż zdziwiony cudzoziemiec.

— Nie mogę panu — odrzekł oprowadzający — dać ścisłej odpowiedzi, ale zdaje mi się, o ile mnie pamięć nie myli, że opornym przymusowo zamieniano twarze na „klasyczne owale", szyje zwykłe na „łabędzie" i t. d. i dlatego właśnie „zagadnienie wyglądu pań", tak trudne do niedawna do rozwiązania, zostało pomyślnie rozstrzygnięte, a rezultaty tej ciężkiej pracy wprowadzają wszystkich w zdumienie.

Tu dopiero nasz wybitny zamorski gość zrozumiał, jak podróżowanie wyrabia człowieka, a po powrocie do domu obiecał napisać dzieło pod tytułem „Bezczelność i ludzka naiwność".

L. Leliwa.

TEATR I KINO

Narazie musimy zacząć od kina, gdyż nie chcemy ominąć możności dania wzmianki o ciekawym i ładnym obrazie Tow. Fox-Film, który już był wyswietlany i dzięki wielkiemu powodzeniu wkrótce będzie wznowiony w jednem z kin warszawskich.

Jest to film kosmetyczny (tak!..) i dlatego, mili Czytelnicy — ale i Panie i Panowie—zwróćcie na jego treść uwagę.

Dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczamy, że streszczenie filmu napisał nasz specjalny recenzent — a niektóre wstawki porobił korektor. Oto treść obrazu p. t. „Tajemnice Salonu Piękności czyli Kosmetyka i Miłość“.

Właścicielka zakładu kosmetycznego wyczekuje z utęsknieniem klijentek, zmartwiona niezaradnością męża, chemika, zaniedbanego i ciągle gotującego jakieś preparaty. Gryzący dym przedostaje się do pracowni żony i wystrasza klijentki (laboratorjum nie powinno być obok gabinetu)! Wypadek zdarzył, że psotny chłopiec, naigrawający się z chemika, przez nieostrożność wpada głową do miski, napełnionej jakimś lepkim gęstym płynem.

Chemik, chcąc oczyścić twarz chłopca, ostrożnie usuwa specyfik i, o dziwo! po usunięciu warstwy ukazuje się idealnie czysta i delikatna połowa twarzy wówczas, gdy druga połowa pozostała nadal pokryta plamami i pryszczami.

Zdziwiony i rozpromieniony chemik z radością ciągnąc chłopca za sobą, wbiega do pracowni żony i z dumą pokazuje jej rezultat swych prac i ciągłych prób (nareszcie zaimponował żonie)! Żona, uszczęśliwiona, rzuca się mężowi na szyję obsypując jeszcze tak niedawno znienawidzonego,—serdecznemi pocałunkami. Siłą rzeczy sława wypiękniającego kremu i jego wynalazcy roznosi się lotem błyskawicy po całem mieście, a rezultat—to wspaniale z przepychem urządzone salony, pełne szykownych pań dbających o piękno swego ciała.

Przed oczami widza przesuwają się przepyszne i bogato urządzone gabinety, przeznaczone do różnych zabiegów a więc: pełne wdzięku manicurzystki pracują aby nadać odpowiedni modzie kształt paznogciom, dalej widzimy gabinet z przyrządami do odchudzania, a więc koń elektryczny z harcującą damą, to znowuż coś w rodzaju wielkiej tarki do prania, po której pielęgniarka przeciąga, pragnącą się obchudzić panią (harcujące konie i „tarki“ robią konkurencję parafinie!) Wreszcie widzimy pośrodku wspaniałej sali wielki basen, napełniony wodą i grono pań korzystających z tego naprawdę zdrowego i higjenicznego zabiegu (zupełnie, jak w starożytnym Rzymie!) Właścicielka, już najwykwintniejszego zakładu, tak wypiękniała i odmłodniała dzięki zabiegom kosmetycznym i wynalazkowi swego męża, że zwraca na siebie uwagę, młodego zarządzającego zakładem (właścicielki zakładów— strzeżcie się sympatycznych zarządzających).

Mąż, mimo przepychu otaczającego żonę, pozostał nadal zaniedbanym chemikiem. Pani zapragnęła brać udział w życiu, bywa w teatrach i na dancingach, gdzie jej stale towarzyrzy sympatyczny zarządzający.

W końcu żona, zniechęcona zaniedbanym wyglądem męża, żąda rozwodu. I dzieje się rzecz godna podziwu i naśladowania. Mąż usuwa się, lecz nie tylko w celu rozłąki—gdyż kocha swą piękną żoneczkę, ale pragnie jej dorównać: — w samotności ćwiczy swe mięśnie, i zdąża szybkim krokiem do odmłodzenia się, co też osiąga z nadzwyczajnym rezultatem, — a kiedy żoneczka przez zbytnie nadużywanie rozkoszy młodości zaniedbała zakład i doprowadziła go prawie do ruiny, — mąż odmłodzony i wyświeżony, idąc drogą żony, nabywa podobny zakład i wstępuje incognito w układy z zakładem swej żony, proponując połączenie zakładów.

Żona przekonawszy się że amant jej skierował swoje efekty do córki, rozgoryczona udaje się do konkurencyjnego zakładu, aby podpisać umowę i tu, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, zastaje męża swego wytwornego, pełnego uprzejmości i gentlemana, pragnie się rzucić mężowi na szyję, lecz ten z udaną obojętnością uprzejmie wskazuje jej miejsce przy biurku i podsuwa do podpisania akt rozwodowy—przypominając, że kiedyś tego sama żądała (zaimponował jej poraz drugi!) a kiedy żona, w poczuciu własnej winy, rezygnuje ze szczęścia, w postaci odmłodzonego męża i gotowa jest akt podpisać—następuje piękne zakończenie w serdecznym uścisku dwojga odmłodzonych i szczęśliwych małżonków. Wreszcie mąż pełny gracji zaprasza żonę do zwiedzenia ich nowego, równie pięknie urządzonego zakładu.

Taka oto jest treść tego ładnego filmu, świadczącego o tem, że na miłość ma wielki wpływ pielęgnacja kosmetyczna i dbanie o swoją powierzchowność— i to jest droga do prawdziwego szczęścia.

Gemma.